

Adam Pol

Estyma Wincentego Pola do króla Jana III Sobieskiego

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 67-76

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adam Pol

Estyma Wincentego Pola do króla Jana III Sobieskiego

Wiele miejsca poświęcono w historiografii związkom poety-geografa Wincentego Pola (1807—1872) z krainą pochodzenia „po mieczu” — Warmią. Dokumentowali te związki biografowie i pamiętnikarze: X. Prek (1840—1847), S. Baszczyński, L. Dębicki (1873), J. A. Urbańska (1874—1904), M. Dzieduszycki (1977), K. Estreicher (1881), H. Bigeleisen, Z. Kaczkowski (1892—1899), P. Chmielowski (1900—1903), M. Wiśniowiecki, M. Mann (1904), G. Liehr (1910), H. Galle (1911—1913), z późniejszych zaś A. Poschmann (1937—1967), J. Reyhmann (1948), G. W. Strobel (1955—1963), G. Matern, I. Fabiani-Madeyska (1957), K. Lewicki (1960), J. Rosnowska (1963—1968), aż po odkrycia J. Jasińskiego (1969—1978), hasła w *Polskim słowniku biograficznym* (1982), *Słownik* T. Orackiego (1983), uzupełniane w periodykach: „Nowe Książki” (1979—1980), „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (1987), „Pieśń Skrzydlata” (t. 16).

Pobyty Pola w drugiej połowie 1831 — pierwszej połowie 1832 r. w Prusach Wschodnich (Packmohnen, Maulen, Półwysep Sambijski, okolice Połagi, Kłajpedy, Libawy, Tylży, Gierdaw), na Powiślu (Elbląg, Fiszewo, Łasin, Radzyń), na Mazurach (Kętrzyn, Święta Lipka), na Warmii (Olsztyn, okolice Reszla — gdzie odwiedził swą rodzinę) skutkowały nie tylko licznymi obserwacjami, lecz także kontaktami z wybitnymi osobistościami: K. E. Baer, W. Balicki, A. Borkowski, P. Bohlen, J. Czetwertyński, A. Dohna, I. Domeyko, W. Goczałkowski, K. Krasicki, K. Marcinkowski, Mielżyńscy, A. Loga, J. Riesen, F. W. Schubert, S. J. Stille, Schroetter, K. Wagner, J. Warszawicz, K. Załuski oraz wojskowymi: J. Bem, D. Chłapowski, A. Giełgud, M. Jackowski, Krafft, M. Ogiński, F. Rohland, F. W. Stuelpnagel, J. Szymanowski.

Nierozeznany dostatecznie pozostaje natomiast pobyt poety w 1842 r. na Żuławach i Powiślu oraz konwergencje jego brata Franciszka Antoniego Adama (1801—1826), literata niemiecko-polskiego, tłumacza *Żony modnej* I. Krasickiego. Twórczość związaną z regionem omówili J. Jasiński, T. Oracki, J. Rosnowska, A. Pol. Receptja powstałych tu w większości *Pieśni Janusza* jest — jak dotąd — nieograniczona, mniej znaną prozę wznowił (1989) J. Bachórz. W rękopisach pozostają m.in. *Wytyczne granicy siedziby Gburów czyli Mazurów pruskich. Notaty do odgraniczenia Prus oraz Odgraniczenia grup litewskich narodów*. Do receptyjnych szczegółów dodajmy uwzględnienie twórczości Pola w *Geschichte der polnische Literatur* (1908) przez pedagoga „Hosianum” M. Świtalskiego oraz ks. I. Zielińskiego (†1881) w śpiewniku *Orfeusz*, wydanego w Pelplinie w 1887 r. Do nazewnictwa toponomicznego wprowadził Pol

określenia: „Pojezierze”, „Pomorze”, „Kresy” (północne). W swym dorobku pisarskim opierał się na ustaleniach m.in. T. Tretera, G. Lengnicka.

Nieporównywalnym uznaniem darzył jednak Pol osobę i czyny króla wojownika Jana Sobieskiego.

Z niedochowanego¹ u L. Dębickiego szkicu pamiętnikarskiego wynika, że rodzic poety, Franciszek Xawery Poll von Pollenburg (1751—1823), został wysłany „do Holandii na studia inżynierskie”(?) przez protektora zdolnej a niezamożnej młodzieży bp. Adama S. Grabowskiego (1698—1766). Ten trend podtrzymał bp Ignacy Krasicki (1735—1801), którego „lirę warmińskiego bazarza” (*Bajki*) słyszał u jego krewnych, m.in. związanych z Warmią². Faktycznie zatem zdobył nie tylko pruską edukację, ale i maturę, złożoną dopiero w 1772 r., jako dwudziestojednoletni młodzian. Jeśli założyć alternatywny rok urodzenia 1748, to jego świadomość niezatajonej historii Rzeczypospolitej i jej sąsiadów tym bardziej zbliżona była do autentycznej.

Gdy podczas ferii sądowych jeździli Pollowie do Złoczowa, gdzie właścicielem zamku (od 1802 r.) był kolega F. X. Polla, były radca apelacyjny Łukasz Komornicki, musieli rozmawiać o odnowionej przez niego warowni, Sobieskim i starej Polsce. Wincenty przysłuchiwał się tym dyskusjom, a także opowiadaniom ks. bazyliana, kozaka dworskiego Sokoła „w starym zamku króla Jana”, oglądając jego zakątki i pozostałe sprzęty wraz z pamiątkową tablicą Komornickiego z triumfalną inskrypcją: „Joannes III rex fundavit, Comes Komornicki restauravit”. Utkwiło to na zawsze w wyobraźni i wierszu poety „*Przebolalo*”. Wiele lat później towarzysz młodzieńczych wędrówek m.in. po miejscach upamiętnionych osobą Sobieskiego January Poźniak (1809—1883) został prezesem sądu w Złoczowie i ocalił historyczną substancję zamku ponownie (1873), przystosowując go na siedzibę Temidy i więzienie³. W Złoczowie wydawano później kieszonkowe edycje poezji Pola o królu Sobieskim Wilhelma Zukerkandla (1851—1924) w tzw. Bibliotece Powszechnej; urodził się tam zasłużony publicysta gliwicki Franciszek German (1911—1994), autor prac: *Król Jan III Sobieski na Śląsku w drodze pod Wiedeń* (1983) oraz *F. Chopin i W. Pol* (1987).

Wspomniane wędrówki młodzieńcze odbywał Pol do innych znaczących dla Sobieskiego miejscowości. Zamieszkując w latach 1809—1830 we Lwowie, „ośrodku wojennych działań” Jana III (Ł. Charewiczowa) podziwiał w ogrodzie hetmana Jabłonowskiego pozostałe jeszcze drzewa sadzone przez króla. Z kolei pomnik S.J. Jabłonowskiego w 1859 r. „uratował” kolega poety Hipolit Stupnicki (1806—1878). Inne remanenty po królu to kościół karmelitanek, kamienica królewska „Aedes Regia” w Rynku, która kolejami losu dostała się księżętom Ponińskim, z których Karol (1760—1830) był mężem Heleny z Gurskich (1791—1853), przyjaciółki żony poety Kornelii z Olszewskich (1810—1855). H. Ponińska, autorka powieści w języku polskim i francuskim

1 L. Dębicki, *Z pamiętnika i opowiadań W. Pola*, w: *Portrety i sylwetki z 19 stulecia*, Seria II, Kraków 1906, s. 10.

2 A. Pol, *Mowa W. Pola na uroczystości pośmiertnej F.X. Krasickiego A.D. 1844*, mps w Muzeum Narodowym w Przemyślu, 1991.

3 Cz. Skonka, *Śladami J. Sobieskiego. Miejsca i zabytki związane z królem Janem III Sobieskim*, Gdańsk 1998, s. 205.

o mitycznej Wandzie (1834), zamiłowana w sztuce, muzyce, filantropii, prowadziła w domu króla salon otwarty we wtorki, z udziałem m.in. W. Pola, który w krytycznym dlań i jego rodziny okresie znalazł u niej schronienie i pomoc, zostając jej sekretarzem ds. dobroczynności (1846—1847)⁴. Kamienica królewska w latach 1898—1939 została przysposobiona na Muzeum Narodowe im. Króla Jana III znaczną zasługą i zabiegami Alexandra Czołowskiego, który zadbał także o zabezpieczenie spuścizny artystycznej (w Bibliotece Narodowej) syna poety Stanisława Marka (1847—1911)⁵.

Latem 1827 r. wraz z kolegami uniwersyteckimi znalazł się Pol, wędrując, w Krasnopuszczy, gdzie Sobieski tak lubił polować, i miejscowej cerkwi ufundował ikonostas (spalony w ostatniej wojnie). Kilka lat później (1833) trzy panienki tam poznane przez poetę układały melodie do niektórych utworów z *Pieśni Janusza*. Jeszcze w tymże 1827 r. jechał m.in. przez Komarno odwiedzić swe szwagrostwo Bułharowskich w Kamieńcu Podolskim, twierdzy, do której w odporze przed potęgą turecką Jan III przywiązywał tak wielką wagę. Ponownie odwiedził uwzględniany w swej twórczości Kamieniec w 1830, roku swej wyprawy do Wilna⁶. Dodajmy tu, że Komarno jest miejscem urodzenia Karola Szajnochy (1818—1868), historyka m.in. dziejów Sobieskiego (np. znany *Mściciel*). Jego ojciec przyjaźnił się z Franciszkiem, bratem Wincentego Pola, który z kolei był przyjacielem Karola i korzystał z jego dorobku i konsultacji. Karol Szajnocha był czas jakiś gubernierem synów Tadeusza Żebrowskiego, dziedzica Żurawna — miejsca odepchnięcia armii tureckiej przez załogę wojskową Sobieskiego. Tadeusz Żebrowski, współuczestnik wraz z Wincentym Polem konspiracyjnego „Związku 21” (1832—1933), zafascynowany wojennym eposem króla, wystawił mu tam kolumnę z jego popiersiem na pamiątkę czynu z 1676 r.⁷ Takie związki najpewniej ugruntowały studia historyczne Karola Szajnochy. Tadeusz Żebrowski przez żonę skoligacił się z Siemianowskimi. Dwaj bracia Siemianowscy, utalentowani artyści amatorzy, byli przyjaciółmi Wincentego Pola, który inspirował Maxa (1810—1878) do rozpoczęcia malowidła pn. *Obrona Wiednia przez Sobieskiego*, a im obu dedykował wiersz *Godło życia*⁸. Wspomniane koligacje rozciągają się na genialnego Artura Grottgera (1837—1867), znanego poecie co najmniej od 1850 r. (Zagórzany). Bodziec, jakże słuszny, bo naznaczony piętnem oryginalności tematycznej — malarstwa narodowego oraz kontakt z poetą udzielił się także wzniosłej twórczości Grottgera, który konfrontując później swoje wrażenia wiedeńskie podjął własne ujęcie tematu spotkania Jana III z Leopoldem I⁹. Wincenty Pol, będąc kilka razy

4 *Zbiór postaci związanych z W. Polem*. Kartoteka rękopiśmienna ciągła w posiadaniu autora artykułu — List W. Pola z 17 XII 1844.

5 W. Zossel-Wojtysiak, *Znaj podanie twego rodu...*, Lublin 1995 [właściwie 1996] z aneksem 18 IV 1999; *Zbiór postaci...*, A. Czołowski, *Muzeum Narodowe im. króla Jana III*, Lwów 1909; tenże, *Muzeum Narodowe i jego zadania*, Lwów 1911; R. Mękicki, *Muzeum Narodowe im. króla Jana we Lwowie*, Lwów 1936; Ł. Charewiczowa, *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*, Lwów 1938, reprint Warszawa 1990, ss. 106—107.

6 [W. Pol?], *Podole*, w: *Album malownicze*, Wilno 1849, ss. 119—136.

7 M. B. Stęczyński, *Okolice Galicyi*, nakł. K. Jabłoński, druk: P. Piller, Lwów 1847, reprint Kraków 1990; *Zbiór postaci...*

8 *Zbiór postaci...*

9 A. Potocki, *Grottger*, Lwów 1907; B. Antoniewicz, *Grottger*, Lwów—Warszawa 1910; *Słownik artystów polskich*, t. 2, Wrocław 1975; *Zbiór postaci...*

w życiu w Wiedniu, miał okazję zachwycać się wspaniałym gobelinem z figurami naturalnej wielkości o tej tematyce, a także oglądać szablę Sobieskiego, poświęconą przez papieża. Drukowany niemiecki debiut Pola w 1833 r. (*Volkslieder der Polen*) powstał na terenie Prus Wschodnich (J. Jasiński). W polskim debiucie (*Pieśni Janusza*) nadmienił poeta o chwale starej szablicy, której pierwiastkowe tworzywo (miecz) „pocięło szyszak na komtura czole”. Swe wrażenia i skojarzenia z oglądanym w zbiorach lwowskiego wówczas Ossolineum eksponatem przeniósł do wiersza *Szabla hetmańska* i jego objaśnień¹⁰. Konspiracyjne peregrynacje z Sewerynem Goszczyńskim (1801—1876) i Lucjanem Siemieńskim (1807—1877), autorem prac o Sobieskim, zaprowadziły Pola w gościnę u Jana Sas-Uruskiego (1762—1837), którego uczcił wkrótce krótkim życiorysem anonimowo w „Przyjacielu Ludu”. Stąd zrobili trzej literaci wypad m.in. do Oleska, miejsca urodzenia dwu królów Rzeczypospolitej — Wiśniowieckiego i Sobieskiego. Eksplorując naukowo w 1841 r. Gologóry¹¹, poeta-geograf powoływał się na tamten pobyt i z zadumą pisał o Sobieskim: „Więc i tu pozostały po królu Janie trzy szacowne pamiątki, które wszędzie natrafić można, gdzie tylko żył czas dłuższy i władał jako dziedzic. Wszędzie zostały po nim drzewa stare, w których cieniu można dumać o jego sławie, wszędzie pozostały po nim na okolicie sady drzew owocowych i lud swobodny, bo gdzie się tylko dało, szlachcił za lada zasługę wieś całe i dawał sołtystwa”.

Mamy w Rzeczypospolitej własną, wcześniejszą niż w USA, genezę tzw. komiksów, zawdzięconą pomysłowości Wincentego Pola, współdziałającego z J.K. Podoleckim (1800—1855). Proweniencja ze znanej z tradycji *Szajnekatarynki*, jak został nazwany cykl miniwierszy, miał rozpowszechnić wśród ludu łatwo przyswajalną uchem i okiem historię Polski¹². Wśród przeszło dwustu, przeważnie zaginionych w rabacji (1846), napisanych przez Pola *Obrazków* były: *Wyprawa Wiedeńska* i ocalały [*Jan III*], jako drugi z kolei. Oto kilka „szajnekatarynkowych” strof:

Uczeń naszej Alma Mater,
Sława Polski! — król bohater!
Piorun Boży! bicz pogaństwa!
— Zbawca Wiednia — Chrześcijaństwa!

Pod koniec pobytu w Bieszczadach, z których szczytu wskazywał kierunek swej rodowodowej ojczyzny — Warmii (wg Z. Kaczkowskiego) powstały dwie krótkie nowelki, dotyczące anegdotycznych epizodów biografii monarchy. Znamienne, że przepisywał je dla przyjaciela z młodości Felix Leliwa-Kopystyński († ok. 1868), syn podstolica malborskiego, spokrewniony z Pawlikowskimi, kombatant — jak Pol — wojny 1830/1831¹³. W 1838 r. opublikował Pol króciutki *Powrót do Jaworowa*; rok później dłuższego *Trefnisia*. Wydane razem z *Przedmową* Jana Milikowskiego (1781—1866) we Lwowie w 1845 r. w książecz-

10 F. X. Martynowski, *Broń sieczna w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie*, Przegląd Lwowski, 1874, s. 788.

11 A. Pol, *Nieznana eksploracja Gologór przez W. Pola*, Czasopismo Geograficzne, 1992, t. 63, z. 2.

12 K. Wyka, *Twórczość*, 1948, z. 7—8, ss. 134—135; Rps. ossol. 6591 II.

13 *Zbiór postaci...*

ce pt. *Obrazy*. Sobieski od 1649 r. był starostą jaworowskim, a w *Powrocie do Jaworowa* z potrzeby wiedeńskiej tańczył na dożynkach z miejscową kowalichą.

Humorystyczny fragment intryg zwalczających się koterii francuskiej i szlacheckiej oddaje *Trefniś*, którego tytułarnie powtórzył K. W. Wóycicki (1807—1879), a do muzyki Stanisława Dunieckiego (1839—1870) jego brat Paweł napisał (1864) libretto do operetki w dwu aktach *Paziowie królowej Marysienki*, cieszącej się i później uznaniem widowni. Grała w niej nawet słynna Helena Modrzejewska (1840—1909), dla której Stanisław Moniuszko (1819—1872) ułożył pieśń do słów Wincentego Pola¹⁴.

Powodzenie tych migawek z życia władcy Rzeczypospolitej zachęciło innych do kolejnych adaptacji, np. *Jan III Sobieski na zamku jaworowskim* Emiliana Koronczewskiego, *Trefniś dworu Jana III, czyli Francuz na jajach* Emiliana Derynga (1819—1895) czy też *Jan król Sobieski z Kowalichą tańczył* Julii Duszyńskiej¹⁵.

Nie omieszczał Pol pominąć niemal żadnej sposobności, aby nie przypomnieć swym tak licznym w tym czasie czytelnikom Sobieskiego. Zaznaczył nawet w *Przygodach Benedykta Winnickiego*, że miał on rumaka ze słynnej stadniny Sobieskich we wspomnianym Jaworowie. Koń samego króla to „Pałasz”, ciemnocisawy, jabłkowity, z ciemną pręgą przez krzyż. Nawet w tak różnym tematycznie cyklu wierszy, jak *Kilka kart z krwawego rocznika* (1864) wyrzuca w *Jęku konających do Rzymu*, iż

Krzywe te szable w całych dziejach świecą,
aż do potrzeby wiedeńskiej bez przerwy;
— i Polska była puklerzem Minerwy.

W poemacie gawędowym *Stryjanka* Pol w obszernych *Objaśnieniach* w „nocy 4” snuje takie historiozoficzne rozważania: „punktem świecącym w dziejach naszych jest niezaprzeczenie wobec postronnych i obcych potrzeba wiedeńska, jest ów widok rycerstwa idącego na ostatnią wyprawę krzyżową, i widok postaci króla bohatera, któremu już współcześni nadali wielki tytuł dziejowy, »fulmen Orientis« — »piorun Wschodu«. Rzeczywiście tak było: potęga Porty Otomańskiej pod Wiedniem złamana nie podniosła już odtąd głowy, a wolniej odetchnęła Ruś i Polska, Hospodarstwa Multan i Wołoszczyzny, Królestwo Węgier i Księstwo Siedmiogrodu. Zwycięstwo króla Jana pod Wiedniem uwolniło cały północny wschód Europy od najazdów ord pogańskich, a całą Europę od przeważnego wpływu Otomańskiej Porty. Zwycięstwo pod Chocimiem i Wiedniem postawiło w Janinie, która dziś jest od gwiazd wyniesiona, puklerz wszystkiemu chrześcijaństwu i państwom środkowej Europy bezpieczny. Od wzięcia starego Bizantium, od klęski pod Warną, i od klęski na Bukowinie i pod Cecorą, odniosła tu Boga-Rodzicy poświęcona szabla po raz pierwszy nie już korzyść z odpornej wojny, lecz zwycięstwo stanowcze krzyża nad księżycem

14 Cz. Skonka, *Śladami...*; K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 1: *Galicja*, wyd. A. Knot, Wrocław 1951, s. 84; *Słownik muzyków polskich*, t. 2, Kraków 1967, s. 48.

15 L. Simon, *Bibliografia dramatu polskiego 1765—1964*; *Francuz na jajach*, *Dziennik Literacki*, 1864, nr 55; *Gazeta Narodowa*, 1864, nr 283, 291; B. Surmanowa, *Teatr nie lubi herosów?*, *Trybuna Robotnicza*, 1983, nr 103; W. Paźniewski, *Jedzie, jedzie na Palasz...*, *Katolik*, 1983, nr 31.

w potrzebie wiedeńskiej. Lignicką bitwą rozpoczęte walki po wojnach krzyżowych ze Wschodem, zakończył dopiero zwycięsko król Jan pod Wiedniem. Jeżeliby szukać przyszło paraleli w dziejach pod względem walki Europy zachodniej z islamizmem, są bitwy pod Tours i Poitiers tem na Zachodzie, czem u nas bitwa lignicka, a czem jest ostatnia wyprawa krzyżowa na Maurów na Zachodzie, tem jest dla nas wyprawa króla Jana pod Wiedeń. Potęga islamizmu złamana wraca odtąd do granic swoich, i przestaje być groźną chrześcijańskiemu światu. Zupełnie też inaczej poczynają się układać stosunki europejskiej polityki od tego czasu, bo już po westfalskim pokoju organizująca się dyplomacja poczyną odtąd urządzać polityczne i międzynarodowe stosunki, wolna od nacisków Wschodu i parcia islamizmu. Z dziwną tedy miłością przychodzi powracać w nowszych dziejach naszych do postaci króla bohatera, jako do wielkiej narodowej pamiętki”.

Dla Rzeczypospolitej jednak uwolnienie od Turcji „flank” Rosji i Austrii skutkowało zaniedługo rozbiarami¹⁶.

Osnową *Stryjanki* są fragmenty dziejów adwersarzy rodowych: Strusiów i Bączalskich. Ocalały z potrzeby wiedeńskiej Bączalski za zasługi oraz dzięki poparciu króla i wspomnianego hetmana S.J. Jabłonowskiego (1634—1702) w dziedzicznym Bączalu wznosił czterobasztowy zamek rękami jeńców tureckich. Cały poemat składa się z dziewięciu rapsodów, z których drugi, dotyczący „czasów króla Jana III”, został ogłoszony wcześniej (1858) w „Kronice Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” właśnie jako *Rapsod z czasów króla Jana*. *Stryjankę* ukończył Pol już w 1856 r., lecz nie zdołał jej dołączyć do znanego wiedeńskiego zbioru *Poezji*, wydanych jego nakładem w 1857 r. i opublikował ją w całości w Warszawie (1861), powtórnie we Lwowie (1877). Jednak fragment tego poematu, wziętego z tradycji mentora poety, B. Winnickiego, drukował (1873) w Krakowie nadmieniony powyżej Lucjan Siemieński w swej monografii poświęconej Polowi, w której zamieścił także fragment znanego najbardziej poematu *Mohort*. Inspirujący badaczy Kresów (zob. np. J. Kolbuszewski, 1996) *Mohort. Rapsod rycerski z podania* opatrzył poeta malowniczym opisem wojennego pochodu na odsiecz Wiedniowi, zawartym od 2945 do 3005 wiersza tego dzieła, wydanego w 1854 r. i wznawianego w całości co najmniej osiemnaście razy, nie mówiąc o licznych wyjątkach i niezliczonych cytatach. W tych strofach i objaśnieniach „wskrzesił” Pol osobistości z otoczenia króla i uczestników wyprawy z 1683 r., jak np.: ks. Wojciech Dąbrowski (przepowiedział świetną przyszłość monarchy), J.S. Jabłonowski, M. Matczyński, Z. Zwierzchowski, J.F. Kulczycki, samborzanin, D. Szumlański, Przeździecki, R. Ruszczyk, Zbrożek. Bohater poematu, Szymon Mohort (ok. 1690—1792)¹⁷, pamiętał „czasy króla Jana”, bo — pisze Pol — „pięciu królów pamiętał”. Konsekwentny chwalcza króla, pogromcy Wschodu, poszerzył „pole manewru” popularyzatorskiego i na obce języki: czeski, rosyjski, francuski, niemiecki (T. Bratranek). Potwierdzają to nawet ostatnie (1986) wydane *Wspomnienia* Marii z Mohrów Kietlińskiej (s. 201).

16 A. Pol, *Jan III i potrzeba wiedeńska w twórczości W. Pola*, 1983, mps.

17 A. Pol, *Szymon Mohort (przed 1692—1792)*. In memoriam, Katolik, 1992, nr 36.

Po 1835 r. w konwiku, mieszczącym się w tylnej części wspomnianego budynku Ponińskich (dawniej królewskiego) z frontem na ulicę Ruską, zainstalowany został na czas nauki Z. Kaczkowski (1825—1896) przez ojca, zaprzyjaźnionego z Polem co najmniej od konspiracji z 1833 r. Z. Kaczkowski spotykał się nieraz na tym terenie z poetą, którego później, jak i Sobieskiego, czynił przedmiotem swych prac literackich. Znalazłszy przytułek w kamienicy królewskiej w „okresie porabacyjnym” i utrzymując kontakty z polskimi artystami w Wiedniu, Pol poparł niezamożnego malarza i autora publikacji o Sobieskim F. Łobeskiego (1815—1859), który został sekretarzem Kaliksta Ponińskiego i zarządcą gmachu po Sobieskim. Te okoliczności najpewniej pogłębiły miłośnictwo F. Łobeskiego do zabytków nie tylko po królu¹⁸.

Gdy w Mariampolu, tj. Glinniku Mariampolskim (dziś dzielnica Gorlic) zjawił się Władysław „Kometa” Wężyk (1814/1816—1848) w „domku znanego poety”, stwierdził jego podobieństwo do portretów Jana Sobieskiego, chcąc dać bliższe o nim wyobrażenie czytelnikom wielkopolskiego „Orędownika Naukowego” (1843). Zapewne Wężyk przekazał do Poznania *Ustęp z dramatu „Pan Miecznik” przez Wieszcza „Pieśni o ziemi naszej”*. Pol oznajmia w nim: „Rzecz dzieje się w województwie Krakowskiem pod koniec panowania króla Jana III”. Osoba dramatu¹⁹ — stary „kredencarz”, porządkując biesiadną komnatę dworu, rozważa przeznaczenie różnych kielichów. Wśród nich „pucharu króla Jana III” przydatność. Powtarzając swe liczne peregrynacje w okolicach Zborowa, pamiętnego bitwą (1649) z udziałem Sobieskiego, widział wzruszony poeta ostatni raz (ok. 1840—1841) ślepego lirnika Pańkę, ludowego pieśniarza, często spotykanego za młodu w okolicach Szczerca i Komarna. Od niego, byłego teorbanisty starosty szczyrzeckiego (Piotra Potockiego), odnotował pieśń o Kamieńcu Podolskim, odnoszącą się do rycerskich zmagañ epoki Sobieskiego. Temu swemu „Homerowi” poświęcił poeta liryczne memorabilium *Ostatni lirnik*. Jeden z wielbicieli Pańki ufundował mu kamień nagrobny ze stosownym napisem i symbolem liry²⁰. To wzruszające wspomnienie ślepego lirnika inspirowało wielu artystów, np. J. Kossaka, F. Kostrzewskiego, J. Makarewicza, K. Ostrowskiego, K. Przyszychowskiego, K. Pochwalskiego, T. Rybkowskiego, J. Skotnickiego, F. Sypniewskiego. Incipit stylizowanej pieśni Pańki brzmiał: „Na Podolu pod Kamieńcem stanął Turek gęstym wieńcem...”.

Pol pierwszy w naszej literaturze wprowadził magnacki ród Junosza-Schaffgotsch i rozeznął jego cieplickie zbiory naukowe. Dopiero po 1945 r., tj. po rewindykacji Śląska pod suwerenność polską, wielokrotnie wznawiana była relacja poety-geografa *Z wycieczki* w 1847 r. Skrupulatnie odnotował on udział Leopolda Christopha z Cieplic, w których goszczono Marysięnkę Sobieską. Oglądał poeta rekwizyty przywiezione z tej batalii: buńczuk i darowany przez króla sztuciec²¹.

18 *Zbiór postaci...*

19 *Żywie. Pismo zbiorowe*, Poznań 1844.

20 Był to zapewne sam W. Pol; w kapeli dworskiej starosty szczyrzeckiego Piotra Potockiego (1745—1828). Pańko był kiedyś teorbanistą.

21 Biblioteka Naukowa Zakładu im. Ossolińskich, 1847, z. 11, ss. 540—557, z. 12, ss. 632—652; W. Pol, *Pamiętniki*, oprac. K. Lewicki, Kraków 1960, ss. 296—297.

Pragnąc omówić m.in. kwestię edycji swej twórczości, w tym i *Stryjanki*, udał się Pol do zaboru rosyjskiego, do tzw. Królestwa Kongresowego w 1858 r. z F. Wężykiem (1785—1862), stryjem Władysława. Będąc w Warszawie, był także podejmowany przez Augustostwo Potockich w pałacu wilanowskim, niegdyś reprezentacyjnej i ulubionej rezydencji monarchy²². Zapewne — jako kombatant listopadowy — pragnął spojrzeć choć z daleka na pomnik króla, skąd wyruszyli „belwederczycy” z jego przyjaciółmi S. Goszczyńskim i L. Nabelakiem.

W swej działalności archeologiczno-konserwatorskiej, niewyczerpująco lecz skrupulatnie przedstawionej przez A. Abramowicza²³, działał Pol w latach sześćdziesiątych XIX w. przy Mieczysławie Potockim (1810—1878) z Kociubiniec (był mu współczesny imiennik we Francji). Zabiegał wtedy poeta-archeolog wraz z miejscowym proboszczem ks. infułatem Józefem Nowakowskim o restaurację fary żółkiewskiej. W kościele żółkiewskim znajdowały się zniszczone grobowce spokrewnionych Sobieskich i Żółkiewskich. Dla pozyskania choćby części środków na tę renowację szacownych zabytków wznosił dawno (ok. 1717 r.) wydany *Summaryusz okazji wiedeńskiej*, pamiętnik Mikołaja Dyakowskiego († po 1722) wraz z osnutym na tej treści własnym poematem (1863) pt. *Z wyprawy wiedeńskiej. Rapsod rycerski, Wiadomością historyczną o kościele żółkiewskim i stalorytem widoku fary w Żółkwi*. Dzieło to wydano w 1865 r. we Lwowie, ale z długim tytułem: *Dyaryusz wiedeńskiej okazji przez najjaśniejszego króla imci polskiego Jana Trzeciego, z wiekopomną sławą narodu naszego ekspediowanej, teraz przez w. imci pana Mikołaja na Dyakowcach Dyakowskiego, podstolego latyczewskiego, natenczas w pokoju tegoż najjaśniejszego króla imci służącego, i pod Wiedniem aktu będącego, ile przy młodej natenczas aplikacyj, co rozum uważać, oko widzieć, ucho słyszeć, a pamięć pojąć mogła, wypisany*. Przed tym skomplikowanym tytułem edytor umieścił skrócony: *Dyaryusz wiedeńskiej okazji r. 1683 opisał Mikołaj Dyakowski, pokojowiec króla Jana III*. Wydanie to powtórzono — wg bibliografii Nowy Korbut t. 9 — w 1876 r. także we Lwowie. Natomiast *Dyaryusz M. Dyakowskiego* wraz z jego upoetyzowaną przez Pola przeróbką *Z wyprawy wiedeńskiej* i jej objaśnieniami wydane we Lwowie w 1875 (w t. 1 *Dziel W. Pola*) i Złoczowie ok. 1904—1910 w tzw. Bibliotece Powszechnej nr 430. Wydanie J. Sroczyńskiego i M. Wiśniowieckiego *Dziel poetyckich W. Pola* zawiera *Z wyprawy wiedeńskiej z Objaśnieniami* w t. 4 (J. Sroczyński), Stanisławów 1904, wznowione we Lwowie w 1921. Obszerne fragmenty *Dyaryusza* Dyakowskiego podał poeta, jak wspomniano, w *Objaśnieniach do Stryjanki* zamieszczonych w t. 7 jego *Dziel*, Lwów 1877, powtórzone w edycji J. Sroczyńskiego (t. 2) w 1904 i 1921 r. Niestety wydania zbiorowe mikołowski-częstochowskie (1913—1916) ani *Stryjanki*, ani *Z wyprawy wiedeńskiej*, choć nawiązują do Górnego Śląska — nie uwzględniają²⁴. W biogramie M. Dyakowskiego w *Polskim słowniku biograficznym* brak nawiązania inspiracji twórczości Pola do jego pamiętnika.

22 A. Pol, *Mazowieckie poliana*, Notatki Płockie, 1988, nr 2.

23 *Z dziejów polskiej krytyki i teorii sztuki*, t. 1, Warszawa 1961, ss. 241—244; A. Abramowicz, *Podróżnicy po przeszłości*, Łódź 1970, ss. 53—63. Następcą Pola w Komisji Konserwatorskiej Galicji został Stanisław Kunasiewicz (1842—1879).

24 Pozyccje te wyszczególnia bibliografia Nowy Korbut, t. 9, Warszawa 1972; A. Pol, *Wkład W. Pola w popularyzację pamięci Jana III*, 1998, mps.

Interesującym zwornikiem pokoleniowym jest dorobek pisarski potomka Mikołaja, popularyzatora przyrodniczego wśród młodzieży Bohdana Dyakowskiego (1864—1940), obficie nawiązującego i cytującego twórczość Pola. Córka Bohdana, Jadwiga (1905—1992), dała monografię torfowiska koło Nowego Targu (1928), wymienianego w *Obrazach z życia i natury* poety²⁵.

Z okazji trzystulecia bitwy wiedeńskiej wydano kolejną edycję *Dyaryusza* Dyakowskiego (1983), w którego wstępie nie wspomniano tych spowodowanych przez Pola. Sto lat wcześniej rocznicę wiedeńską upamiętniono luksusowym wydaniem *Dyaryusza* ze wspaniałymi ilustracjami Juliusza Kossaka (1824—1899), tworzącego z inspirującym go Polem niepowtarzalny nawet w skali światowej artystyczny tandem, utrwalając w swych dziełach plastycznych tematyczne wizje, jak: *Defilada wojsk cesarskich przed Sobieskim*, *Wjazd Sobieskiego do Wiednia*, *Husarz*, *Bitwa pod Parkanami* oraz ilustrując utwory przyjaciela: *Mohort*, *Pieśni Janusza*, *Pieśń o ziemi naszej*, *Pachole hetmańskie*, *Rok myśliwca*, *Starosta kiślacki*, *Obrazy z życia i natury*²⁶. Kossakowi dedykował poeta wydany w Dreźnie 1871 r. poemat *Boża krynica*. Kossak projektował medal odsieczy wiedeńskiej, reprodukowany m.in. w nr. 95 (1983) „Słowa Powszechnego” w związku z artykułem I. Bobbe, *Jak w Krakowie rocznicę wiedeńskiej odsieczy obchodzono... Rozmawiamy z prof. Wiesławem Bienkowskim z Instytutu Historii PAN*. Prof. dr hab. W. Bienkowski (1926—1999), autor wielu prac, m.in.: *Kraków a Warmia i Mazury* (1975), *Poprzednicy O. Kolberga na polu badań ludoznawczych w Polsce* (1956), *W. Pol jako etnograf* (1988), *W. Pol wobec problemów książki* (1994) był też inspiratorem akcji i zabiegów przybliżających zasługi Sobieskiego i Pola²⁷.

Do wymienionych już konotacji artystycznych Pola, zwłaszcza we Lwowie, trzeba dodać np. Jana Haara (1791—1840) *Pan Komarnicki*, *Teofila Sobieska*, zaprzyjaźnionego Antoniego Langa (1774—1842) *Żółkiew*, *Widok zamku w Olesku*, Macieja B. Stęczyńskiego (1814—1890) *Żurawno*, *Żółkiew*, *Buczacz*, *Podkamień*, *Złoczów*, zamki w Olesku i Podhorcach — utrwalone relikty po Sobieskim, z którymi zapoznał się w młodzieńczych i późniejszych wędrówkach²⁸, zarobiwszy sobie — wśród innych określeń — na miano „poety-włóczykija”.

Z tradycji rodzinnej przekazanej synowi Wincentemu Hugonowi (1839—1915), a następnie wnukowi Leonowi Wincentemu (1890—1978) wiadomo było o ofiarowanych przez poetę dla Zamku Wawelskiego dwóch taboretach tureckich. Brak jednak bliższych szczegółów na temat tego daru. Informację tę przekazał dyr. prof. Szablowskiemu w okresie ogłoszonych poszukiwań rewindykacyjnych po II wojnie światowej.

Wyobrażenia i poglądy poety dotyczące Sobieskiego kształtowały się nie tylko na podstawie tradycji, doznań, obserwacji, ale i dorobku pisarsko-

²⁵ *Zhiór postaci...*

²⁶ Ponadto rys. *Dworek Jana III w Jaworowie*, Strzecha, 1868, s. 410; K. Schlegel, *Sobieski w Jaworowie*, Kłosy, 1870, s. 246. Większość dzieł tych artystów ujmuje *Słownik artystów polskich*.

²⁷ J. Buszko, prof. dr hab. *Wiesław Bienkowski (1926—1999)*, *Studia Historyczne*, 2000, t. 43, nr 1. W. Bienkowski był też inspiratorem niniejszego opracowania.

²⁸ Zob. przyp. 26, por. też *W. Pol prekursor krajoznawstwa i turystyki. Materiały z sympozjum w Krakowie dn. 6 XII 1997 r.*, Kraków 1997.

-edytorskiego zaprzyjaźnionych z nim A.Z. Helcla, A. Bielowskiego, K. Szajnochy, L. Siemińskiego, M. Dzieduszyckiego, Ż. Paulego, E. Raczyńskiego, ks. J. Kluczyckiego, ks. W. S. Barącza, J. Szujskiego²⁹ oraz dawniejszych autorów J. K. Rubinkowskiego, W. Potockiego, I. Krasickiego.

W odniesieniu do współczesności nie sposób pominąć wielostronną działalność popularyzacyjną — w tym Warmii i Mazur — Czesława Skonki z Gdańska, autora obszernej, wielowątkowej monografii pt. *Śladami Jana Sobieskiego* (1998), założyciela pierwszej z wielu³⁰ Izb Pamięci W. Pola w Gdańsku-Sobieszewie, czynnej do dziś.

²⁹ Cz. Skonka, *Śladami...*

³⁰ Ibidem; Cz. Skonka, *Czasopismo Geograficzne*, 1978, t. 49, z. 3, s. 392; tenże, *Izba Pamięci W. Pola*, Gdańsk 1985, s. 12. Działacz ten ma trwałe osiągnięcia w popularyzacji J. Sobieskiego, W. Pola, Warmii.